

*Przemysław Grzybowski*

## **INTERNET JAKO CZYNNIK NATURALNEJ EDUKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ**

*Internet jest odpowiedzią na pytanie,  
które nie zostało jeszcze postawione.*  
Stanisław Lem

Internet stanowi nieodzowny element kultury zarania XXI wieku, w niektórych krajach odgrywając coraz większą rolę w procesie socjalizacji. Wobec tego nie dziwi fakt, że większość liczących się instytucji, organizacji i przedsiębiorstw – bez względu na miejsce siedziby i zakres działalności – zakłada własne strony www, by w Sieci informować o swych pracach i zdobywać zwolenników oraz klientów. Podobnie postępują pojedynczy internauci, tworząc domeny odzwierciedlające ich zainteresowania, poglądy i potrzeby. Celem tego artykułu jest prezentacja refleksji na temat roli internetu w edukacji – zwłaszcza międzykulturowej, budzących się po okresie bezkrytycznej akceptacji możliwości nowych technologii informatycznych.

Jedną z najbardziej rozbudowanych i chętnie odwiedzanych przez studentów, ludzi nauki, polityków oraz zwykłych ciekawskich jest wielojęzyczna strona www Rady Europy ([www.coe.fr](http://www.coe.fr)). Interesujący jest fakt wykorzystania jej do realizowanej na zasadach edukacji międzykulturowej Europejskiej Kampanii Młodzieży przeciwko Rasizmowi, Ksenofobii, Antysemityzmowi i Nietolerancji *Każdy inny – Wszyscy równi*. Kampania ta mająca na celu zjednoczenie ludzi wokół idei przeciwstawiania się przejawom nietolerancji, zmierza – według M. Taylora, jednego z jej animatorów – do mobilizacji wszystkich sektorów społeczeństwa wokół pozytywnych

aspektów tolerancji, równości, godności, praw człowieka i demokracji, z myślą o przyszłości (Taylor, 1995). U jej podstaw legła idea ewolucji społeczeństwa od stanu wielokulturowego do międzykulturowego. Budowanie społeczeństwa międzykulturowego jest długotrwałym procesem (Bartz, 1997), a zagadnienie to staje się jednym z ważniejszych tematów w dyskursie o istocie współczesnego człowieka, bowiem wobec postępującej globalizacji, trudno jest mówić o innych modelach edukacji niż międzykulturowy (Kiełtyka-Zajęc, Zajęc, 1997).

Głównym celem **edukacji międzykulturowej** jest faworyzowanie i wzmacnianie wzajemnych stosunków między różniącymi się społecznościami, jak również pomiędzy kulturowymi większościami i mniejszościami. Tak pojęty proces, mimo że z jego skutków korzystać będzie całe społeczeństwo, zorientowany jest – jak twierdzi wspomniany M. Taylor – przede wszystkim na system stosunków panujących wśród dzieci i młodzieży (Taylor, op. cit.). Priorytet ten uzasadnia fakt, że to właśnie one w ogromnej większości będą członkami przyszłych społeczeństw międzykulturowych. Ich edukacja ma wspomagać rozwój zdolności rozpoznawania nierówności, niesprawiedliwości, rasizmu, stereotypów i uprzedzeń między ludźmi. Ma także dostarczyć wiedzę i umiejętności pomocne w rozwiązywaniu problemów tego typu oraz uruchamianiu odpowiednich mechanizmów w społeczeństwie (Bartz, 1995; Nikitorowicz, 1995 I i II, 1997). Aby proces ten był skuteczny, musi zachodzić w różnych sferach życia, na wielu płaszczyznach formalności i obowiązkowości. Dlatego też, można mówić o edukacji międzykulturowej formalnej i nieformalnej (naturalnej). Na **formalną edukację międzykulturową** – najogólniej mówiąc – składają się programy i inicjatywy szkolne, realizowane w placówkach oświatowych lub poza nimi, z inicjatywy władz różnego szczebla, instytucji, fundacji, itp. Podmioty **nieformalnej edukacji międzykulturowej**, spotyka się w placówkach wychowania pozaszkolnego, w organizacjach i ruchach młodzieżowych, w czasie masowych imprez, na ulicach, czy w środkach masowej komunikacji. Wiele z tych osób pracuje na zasadzie wolontariatu, lub nawet nie jest świadomych, że bierze udział w procesie o charakterze edukacyjnym, wykonując po prostu czynności sprawiające im przyjemność, lub podejmując codzienną aktywność. Nieformalnej edukacji międzykulturowej nie kala więc piętno obowiązkowości, a bazuje ona na bezpośrednich stosunkach pomiędzy jej uczestnikami. Treści i formy współpracy (jeśli w ogóle uświadamiane), określane są na zasadzie umowy, odpowiednio do potrzeb i charakteru środowiska. W ten sposób dochodzi do interakcji przedstawicieli różnych kultur. Oba konteksty uzupełniają się – miejscami wręcz nakładają, a różnice w przebiegu procesów dotyczą realizujących je osób oraz form aktywności (Taylor, *ibidem*).

Można zaryzykować tezę, że **czynnikiem nieformalnej edukacji międzykulturowej, odgrywającym coraz większą rolę, jest internet**. Jego wpływ na uczestników tego procesu wzrasta z każdym rokiem, dzięki uzyskiwaniu dostępu do Sieci coraz większej liczby osób oraz łatwości, z jaką radzą sobie z komputerami dzieci i młodzież. Badania dostępu do internetu oraz jego użytkowników przeprowadzane są stale przez rozmaite ośrodki. Przedstawienie aktualnych danych jest jednak trudne, bowiem wskutek błyskawicznie rozwijającego się rynku informatycznego, rezultaty badań już w dniu ich publikacji są niepełne. W Polsce odpowiednie sondaże prowadzi m.in. Katedra Marketingu Akademii Ekonomicznej w Krakowie prezentując aktualne wyniki w internecie (Badanie..., 2000), firma ARC Rynek i Opinia we współpracy z Global e-Marketing S.A. (e-Rodak), oraz okazjonalnie ankieterzy OBOP-u, CBOS-u i innych ośrodków tego typu (Daniłowicz, 2000, Giziński, 2000). Dla potrzeb tego opracowania wystarczy stwierdzić, że wszystkie raporty wskazują stałą tendencję wzrostową, zarówno gdy chodzi o liczbę osób korzystających z internetu, jak i o dostęp do Sieci w mieszkaniach prywatnych, szkołach i zakładach pracy. Bez obaw można też założyć, że podobna tendencja występuje we wszystkich krajach uprzemysłowionych. „Technologię informacyjną jako narzędzie i element życia społeczeństwa należy postrzegać przez pryzmat jej głównych zalet – pisze M. Sysło. Jedną z nich jest ciągle zmieniająca się postać informacji oraz sposób korzystania z danych coraz częściej gromadzonych na nośnikach elektronicznych. Kolejna to zerwanie z encyklopedyzmem (gromadzeniem wiadomości), zastąpionym budowaniem myślowych struktur poznawczych, za pomocą których człowiek poszukuje, czyli wciąż się uczy. Następnym walorem to interaktywność – nie tylko sięgamy po czyjeś informacje, ale sami je tworzymy i udostępniamy innym (na przykład na stronach www); ponadto dostarczającym dane możemy zadawać pytania, prowadzić z nimi dyskusje. I wreszcie globalność – nieważne jest to, gdzie znajduje się informacja; za pośrednictwem komputera użytkownik korzysta z danych zapisanych w innych takich urządzeniach połączonych siecią” (Sysło, 2000, s. 10). Czy może być coś atrakcyjniejszego dla odkrywających świat młodych ludzi? Nie ma się więc co dziwić, że internet wkracza nie tylko do szkół, ale także staje się coraz bardziej popularny w mieszkaniach prywatnych – zwłaszcza w krajach, gdzie podłączenie do Sieci wiąże się z niewielkimi kosztami.

O zaklasyfikowaniu internetu do grona czynników nieformalnej edukacji międzykulturowej, mimo formalnych reguł rządzących Siecią i formalnego charakteru większości (jak dotąd) posiadaczy stron www, świadczą następujące cechy tego zjawiska:

- internet staje się dostępny fizycznie dzięki rozwojowi sieci telekomunikacyjnych, telewizji kablowej, kawiarenkom internetowym i coraz lepiej wyposażonym pracowniom w szkołach i zakładach pracy – co daje szansę wyboru miejsca i czasu edukacji na tych zasadach;
- wolność słowa oraz możliwa anonimowość twórców stron WWW i list dyskusyjnych pozwalają na prezentację własnych idei wszelkim kulturom, bez jakichkolwiek ograniczeń (od skautów – do satanistów);
- anonimowość i możliwość wyłączenia komputera w każdej chwili bez ponoszenia konsekwencji, ośmiela internautów poszukujących informacji (w wirtualnej rzeczywistości łatwiej i wygodniej jest uzyskać dostęp do treści odległych, uważanych za nieodpowiednie, grzeszne, ośmieszające itp.), co pozwala na bezpośrednią penetrację środowisk i kultur, do których dotarcie osobiste byłoby niemożliwe bez wychodzenia z domu, wyjazdu do dalekiego kraju, czy z obawy przed społecznym napiętnowaniem lub sankcjami prawnymi;
- większość internautów korzysta z Sieci dobrowolnie i z przyjemnością (zarówno poszukując informacji, jak i przekazując własne), nie musząc wpisywać się na listy, przestrzegać ustalonych pór, reguł itp.; średnio trzy czwarte użytkowników poszukuje informacji na własny użytek, związanych na przykład z własnym hobby (Badanie..., ibidem);
- formy prezentacji, ich język, styl i adresaci zależą tylko od woli twórców (w przypadku stron prywatnych), aktualnych trendów, mód i potrzeb marketingowych (w przypadku pozostałych stron); proces ten odbywa się więc na zasadzie umowy z internautami, którzy odwiedzają określone strony www lub nie, a także przesyłają uwagi ich administratorom.

Jak wszystko w internecie, tak i wzajemne kontakty różnych kultur wymykają się kontroli (cenzurze). Poruszający się w wirtualnej rzeczywistości może poznać obyczaje odległych w czasie i przestrzeni ludów, rozpocząć naukę ich języka, zapisać się do klubu miłośników muszki owocówki, czy przekazać własną opinię na temat dziury ozonowej i latających talerzy stowarzyszeniu pseudonaukowców. Można powiedzieć, że mile spędza czas nikomu nie przeszkadzając i na dodatek (choćby nawet nieświadomie) dokonuje samoedukacji – o co wszak często chodzi rodzicom, wychowawcom i koryfeuszom polityki. Problemy pojawiają się jednak, gdy ten sam internauta zaczyna odwiedzać strony www głoszące destrukcyjne idee, zdobywa z Sieci schemat bomby, zapisuje się do klubu

pedofilów lub bierze udział w listach dyskusyjnych antysemitów, sekt i ruchów o terrorystycznych dążeniach. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z edukacją niewątpliwie międzykulturową – ale czy o taką edukację chodzi? Czy dzieci tak właśnie bawiące się internetem pozbędą się negatywnych stereotypów i poznają wartości pozwalające im współtworzyć idealny obraz społeczeństwa międzykulturowego?

W wielu szkołach istnieje tendencja do zwiększania dostępu uczniów do internetu (Socha, 1999 I i II), co przejawia się w tworzeniu odpowiednich programów i podejmowaniu inicjatyw nawet o zasięgu państwowym (Pielachowski, 1997 I i II; Zaher, 2000), czy międzynarodowym (Appel...; Cyberspace...; Quéau, 1999). Towarzyszy temu upowszechnianie się nauczania na odległość, w którym wykorzystanie internetu zaczyna dominować nad radiem i telewizją (Socha, 2000). Najślynniejszy zwolennik powszechności internetu – B. Gates, jest zachwycony jego edukacyjnymi możliwościami: „Nauczyciele przekonują (...), że połączone komputery wspaniale pokonują izolację kulturową. Sieć komputerowa umożliwia bowiem ich uczniom uczenie się od kolegów z innych kultur oraz uczestniczenie w ogólnoswiatowych dyskusjach. Nauczyciele w różnych krajach zaczęli za pomocą sieci interaktywnej łączyć swoje klasy w koła dyskusyjne i naukowe. Celem większości z nich jest umożliwienie uczniom zgłębiania jakiegoś tematu wspólnie z uczniami w odległych miejscach kraju i świata. W 1989 roku, kiedy upadał mur berliński, uczniowie z Niemiec mogli rozmawiać o tym z rówieśnikami na całym świecie. Jedno z kół zajmujących się różnymi aspektami przemysłu wielorybniczego włączyło w swoje prace uczniów z Alaski, których rodzinne wioski wciąż żywią się mięsem i tłuszczem upolowanych wielorybów. Uczniowie tak bardzo się tym zainteresowali, że zaprosili do dyskusji starszyznę plemienną jednej z wiosek” (Gates, 1997, s. 236). Problematyka związana z korzystaniem z Sieci zaczyna też dominować w pracach specjalistów zajmujących się pedagogiką medialną (Strykowski 1997, 1998), którzy przeczuwają, że internet może przyczynić się do głębokich przeobrażeń nie tylko w systemach nauczania, ale także w korzystających z niego społeczeństwach. Zresztą pojęcia *społeczeństwo informacyjne* czy *społeczeństwo informatyczne* stały się zbyt wąskie – zaczyna się mówić o *społeczeństwie sieciowym* (Systo, op. cit., s. 11), *społeczeństwie informacji i mediów* (Pielachowski, 1997), lansuje publicystyczne kategorie *e-generacji*, *pokolenia WWW*, *gromady gików* (Esden-Tempski, 1999; Wojciechowski, 1999). Uczestnikami nowej formacji społecznej najprędzej stają się dzieci pracowników Doliny Krzemowej, które wśród dobrobytu i dostępności nowoczesnej aparatury, większość czasu spędzają przed monitorem, nie potrafiąc nawiązywać trwałych więzi z rówieśnikami i coraz częściej poszukują kolegów na całym świecie po-

przez listy dyskusyjne, choć nie znają dzieci z sąsiedztwa (Dąbrowiecka, 2000).

Zwraca się również uwagę na amerykańską internetową (Melosik, 1996), do czego przyczyniają się zwłaszcza przedsiębiorstwa tworzące oprogramowanie, mające swe siedziby właśnie w Stanach Zjednoczonych. Problem ten jest niekiedy łączony z ekspansją języka angielskiego, co może stanowić zagrożenie dla języków słabiej rozpowszechnionych. Z drugiej strony jednak, niektórzy widzą w Sieci szansę prezentacji języków mniejszości, co może się przyczynić na przykład do podjęcia badań nad nimi (Pimienta, 2000; Taik-Sup Auh, 2000). Ambiwalentne odczucia mają też zwolennicy integracji osób niepełnosprawnych. Z jednej bowiem strony na przykład niepełnosprawni ruchowo otrzymują dzięki Sieci możliwość kontaktu ze światem poza ich miejscem zamieszkania, w czym nie przeszkadzają bariery architektoniczne, ani psychologiczne (anonimowość). Z drugiej jednak, pozostaje na przykład frustracja niewidomych lub niesłyszących, których niesprawność ogranicza, gdy chodzi o korzystanie z komputerów multimedialnych, co w konsekwencji może rodzić stres i zniechęcenie (Szymko, 1999).

Nawet jeżeli w szkole wyimaginowanej przez B. Gatesa, dzieci będą korespondować z łowcami wielorybów, to jednak będzie się to dokonywać na zasadzie edukacji formalnej – obowiązkowej i po pewnym czasie raczej już nieco nudnej. Dzięki upowszechnieniu dostępu do Sieci, ci sami uczniowie w czasie przerwy obiadowej, czy już po lekcjach, będą jednak mogli wykorzystać nabyte umiejętności do poszukiwań *zakazanego owocu*, lub form dostarczających mocniejszych wrażeń niż programy edukacyjne. Zamiast dyskutować o murze berlińskim, wielu z nich zapewne będzie wolało pograć w Quake'a, czy włamać się do czyjegoś komputera. O przykładach takiego korzystania z Sieci coraz częściej donoszą agencje informacyjne: „14-letni Izraelczyk niszczy strony internetowe irackiego rządu (PAP, 1999, I)”; „16-letni licealista z Biskupca za pomocą internetu ukraść co najmniej 10 tys. zł” (PAP, 1999, II). Informacje takie mogą skłaniać do naśladowstwa, nie ma się więc co dziwić, że przestępstwa internetowe są już prawdziwą plagą w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, a sprawcy są coraz młodszy (Kamiński 2000; Wojciechowski, 2000). Niekiedy jednak działania takie, mimo że noszą znamiona przestępstwa, paradoksalnie przyczyniają się do upowszechniania kultury, choć zapewne ich pobudki nie miały podłoża humanistycznego. Tak jest w przypadku publikowanej przez S. Kinga książki w odcinkach, w wyłącznie wirtualnej postaci ([www.stephenking.com](http://www.stephenking.com)), za której lekturę trzeba płacić. Hakerzy złamali zabezpieczenia domeny pisarza i dziś jego pracę można znaleźć na co najmniej kilkunastu innych stronach, oczywiście za darmo (Borow-

ski, 2000). Akurat w tym wypadku zostają naruszone prawa autorskie, jednak w internecie literaturę upowszechnia się także na innych zasadach – na przykład publikując na stronach www prace zakazane w danym kraju, umieszczając je na serwerze za granicą (Gates, op.cit., s.323). Tym sposobem otwiera się nie tylko dostęp do dóbr kultury, ale nadaje edukacji korzystających z nich osób, charakter polityczny. Przewidział to zresztą wizjoner B. Gates: „Szeroki dostęp do informacji może zbliżać ludzi, zwiększając znajomość innych kultur. Komercyjne przekazy satelitarne do krajów takich jak Chiny czy Iran oferują ich mieszkańcom migawki ze świata zewnętrznego, który nie jest przecież akceptowany przez ich rządy. W niektórych państwach władze obawiają się, że tak szeroki dostęp do informacji wywoła wśród ich mieszkańców «rewolucję zwiększonych oczekiwań», kiedy tylko dostaną oni informacje o życiu innych narodów, które będą mogli skonfrontować z własnym poziomem życia. W każdym ze społeczeństw z pewnością zmieni się równowaga między elementami tradycyjnymi a nowoczesnymi, kiedy sieć interaktywna przyniesie ludziom możliwość obserwacji doświadczeń innych krajów. Niektóre kultury mogą poczuć się osaczane, kiedy mieszkańcy ich terenów zaczną zwracać większą uwagę na problemy o skali globalnej oraz problemy innych kultur” (ibidem, s. 310). Okazuje się więc, że internet może być nie tylko błogosławionym przez nauczycieli i zwolenników globalizacji narzędziem edukacji, lecz również czynnikiem sprawczym buntu społecznego, czy rewolucji kulturalnej. Nie da się przewidzieć możliwych konsekwencji dostępności do Sieci. Problem w tym, czy zderzenie odmiennych kultur doprowadzi do ich inferencji, czy wzajemnego znoszenia się.

Specjaliści widzą też inne zagrożenia płynące z korzystania z Sieci (Kowalik, 1998; Kwiek, 1997), na przykład syndrom IAD [Internet Addiction Disorder], zdefiniowany przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne i Instytut Psychofarmakologii w Nowym Jorku, charakteryzujący się wewnętrznym przymusem bycia w Sieci, któremu ulega od 18 do 29 procent jej użytkowników (Odrobińska, 1999) – ale wydaje się, że zagrożenia natury edukacyjnej, społecznej są o wiele poważniejsze, a usunięcie ich negatywnych skutków może być o wiele trudniejsze.

Pozostaje więc potrzeba dogłębnego zbadania funkcji internetu w edukacji, zwłaszcza międzykulturowej i kwestia postawienia pytań o perspektywy szkoły, uczniów, rodziców i innych osób w nowej rzeczywistości. Być może wizja chaosu informacyjnego, którego ofiarami mogą być społeczeństwa wysoko rozwinięte pod względem komunikacyjnym sprawi, że problem dostępu do Sieci stanie się przedmiotem zainteresowania reformatorów systemów edukacyjnych. Jak na razie bowiem, optymistyczne i pełne marketingowych kruczków prognozy B.Gatesa nie brzmią zbyt

przekonująco, a to powinno zaniepokoić osoby, którym przyszłość młodego pokolenia nie jest obojętna. Najwyższy więc czas postawić pytania o internet: „Czy?” – a jeżeli tak, to: „Kto?”; „Dla kogo?”; „W jakim zakresie?” – a może także: „Po co?”.

## Bibliografia

- Appel a la cooperation pour l'usage de l'informatique dans l'enseignement lors d'un congres a Moscou. <http://www.unesco.org/opi/fre/unescopresse/96-135f.htm>, 6.05.2000.
- Badanie polskich użytkowników sieci internet. Katedra Marketingu, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, <http://www.badanie.ae.krakow.pl>, 6.05.2000.
- Bartz B.: Edukacja wielokulturowa jako warunek integracji europejskiej. [w:] Podoska-Filipowicz E., Błażejowski H., Gerlach R. (red.): Transformacja w edukacji – konieczność, możliwości, realia i nadzieje. Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1995, s. 63-78.
- Bartz B.: Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach. Wydawnictwo Instytutu Technologii i Eksploatacji, Duisburg-Radom 1997.
- Borowski J.: e-Book Stephena Kinga. Wprost Intermedia, 26 marca 2000, s. 13.
- Cyberspace acces and Internet regulation at centre of UNESCO roundtable debate. <http://www.unesco.org/opi/eng/unescopress/99-253e.htm>.
- Daniłowicz Cz.: Wyszukiwanie informacji w otwartym systemie WWW. Informatyka, 3/2000, s. 11-19.
- Dąbrowiecka B.: Serce high-tech. Wprost Intermedia, 7maja 2000, s. 8-9.
- e-Rodak. Polityka Internet. dodatek do n-ru 12/2000, s. 30.
- Esden-Tempski S.: Odwet kujonów. Polityka, 2/1999, s. 66-67.
- Gates B.: Droga ku przyszłości. Studio Emka. Warszawa 1997.
- Giziński J.: Polska trzecia fala. Wprost Intermedia, 16 kwietnia 2000, s. 12-13.
- Kamiński R.: Internet poza prawem. Wprost Intermedia, 30 stycznia 2000, s. 8-9.
- Kielyka-Zajac B., Zajac A.: Kulturowe i społeczne procesy globalizacji i modernizmu a problem demokratycznego wychowania dla wielokulturowej Unii Europejskiej. [w:] Zajac A.: Dylematy przemian oświatowych. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, Rzeszów 1997, t. I, s. 137-161.
- Kowalik S.: Komputer jako szansa lub zagrożenie dla rozwoju psychicznego człowieka. Edukacja Medialna, 3/1998, s. 5-10.
- Kwiek J.: Faktyczne i wyimaginowane zagrożenia wynikające ze stosowania mediów. Edukacja Medialna, 3/1997, s. 15-19.
- Melosik Z.: Mass media i amerykanizacja. Edukacja Medialna, 2/1996, s. 10-16.
- Nikitorowicz J. (red.): Edukacja międzykulturowa – w kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów. Trans Humana, Białystok 1995. (I)
- Nikitorowicz J. (red.): Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej. Trans Humana, Białystok 1997.
- Nikitorowicz J.(red.): Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa. Trans Humana, Białystok 1995. (II)
- Odrobińska I.: IAD sieci. Rzeczpospolita Magazyn, 39/1999, s. 24-25.
- Pielachowski J.: Informatyka jako przedmiot szkolny w programach i planach nauczania szkół średnich Europy. Edukacja Medialna, 3/1997, s. 19-22. [III]
- Pielachowski J.: Możliwości edukacyjne społeczeństwa informacyjnego. Edukacja Medialna, 3/1997, s. 13-15. [II]

- Pielachowski J.: Społeczeństwo informacji i mediów. *Edukacja Medialna*, 2/1997, s. 12-20. [I]
- Pimienta D.: Y a-t-il sur l'Internet un espace pour d'autres langues et d'autres cultures que celles des Etats-Unis? [http://www.unesco.org/webworld/infoethics\\_2/eng/papers/paper\\_27.htm](http://www.unesco.org/webworld/infoethics_2/eng/papers/paper_27.htm), 6.05.2000.
- Polacy i komputery. <http://www.cbos.com.pl/SPISKOM.POL/1997/ZK069.HTM>, 6.05.2000.
- Polska Agencja Prasowa, informacja z 31 stycznia 1999.
- Polska Agencja Prasowa, informacja z 9 lutego 1999.
- Quéau P.: Internet: vers une regulation mondiale. [http://www.unesco.org/webworld/news/991201\\_queau\\_esa.shtml](http://www.unesco.org/webworld/news/991201_queau_esa.shtml), 6.05.2000.
- Socha N.: Dyplom on line. *Wprost Intermedia*, 26 marca 2000, s. 12.
- Socha R.M.: Pracownia internetowa w każdej szkole. *Edukacja Medialna*, 4/1999, s. 12-13. [II]
- Socha R.M.: Wykorzystanie sieci Internet w szkołach średnich. *Edukacja Medialna*, 3/1999, s. 26-35. [I]
- Strykowski W.: Media w edukacji: kierunki prac badawczych. *Edukacja Medialna*, 2/1998, s. 4-9.
- Strykowski W.: Pedagogika medialna. *Edukacja Medialna*, 4/1997, s. 4-6.
- Syśło M.M.: Nowa cywilizacja. *Wprost Intermedia*, 9 kwietnia 2000, s. 10-11.
- Szymko D.: Internet – medium (nie)osiągalne dla niewidomych. *Edukacja Medialna*, 1/1999, s. 67-69.
- Taik-Sup Auh: Promoting multilingualism on the Internet. [http://www.unesco.org/webworld/infoethics\\_2/eng/papers/paper\\_8.htm](http://www.unesco.org/webworld/infoethics_2/eng/papers/paper_8.htm), 6.05.2000.
- Taylor M.: Concepts-clés et bases de l'éducation interculturelle. [w:] *Kit pédagogique – Idées, ressources, méthodes et activités pour éducation interculturelle informelle avec des adultes et des jeunes*. Centre Européen de la Jeunesse, Strasbourg 1995, s. 1-52.
- Wojciechowski B.: Sieć na człowieka. *Wprost*, 9 maja 1999, s. 73.
- Wojciechowski T.: Testament Orwella. *Wprost Intermedia*. 30 kwietnia 2000, s. 6-7.
- Zaher I. M. S.: The Internet in education. [http://www.unesco.org/webworld/tunis97/com\\_13.html](http://www.unesco.org/webworld/tunis97/com_13.html), 6.05.2000.